

Walające się śmieci i rozbite szkło. Niebezpieczne pułapki w Parku Przy Bażantarni

data aktualizacji: 2022.01.18



Leśna część Parku Przy Bażantarni zamienia się w wysypisko - narzekają mieszkańcy. Pod leżącą tam do niedawna pokrywą śnieżną mieszkańcy znaleźli mnóstwo śmieci. Spacerowicze obawiają się o bezpieczeństwo.

Park Przy Bażantarni i znajdujący się obok lasek to popularne miejsce odpoczynku i rekreacji wśród mieszkańców Ursynowa. Bawią się tam dzieci, właściciele psów wyprowadzają swoje czworonogi. Okazuje się jednak, że nawet zwykły spacer może być niebezpieczny.

- Pod śniegiem w parku kryją się prawdziwe skarby, takie jak potłuczone butelki i śmieci. Mój pies niefartem nadepnął swoją łapką na kawałek szkła i rozciął ją sobie - pisze do nas Piotrek, mieszkaniec okolic parku.



fot. nadełane

Niewinny spacer skończył się dla czworonoga wizytą u weterynarza i zszywaniem rany. Właściciel psa może zgłosić się do ursynowskiego urzędu o odszkodowanie - wystarczy podać dokładne czas i miejsce zdarzenia oraz dołączyć zdjęcia i dokumentację od weterynarza. Zadośćuczynienie jednak nie pomoże na strach przed niewidocznymi pułapkami.

- Miejsce świetne na spacer, ale trzeba uważać, nawet jeżeli trzyma się psa na smyczy. I szczerze mówiąc, teraz obawiam się tam wchodzić po raz kolejny, bo nie wiem, co mogę spotkać następnym razem - stwierdza ursynowianin.

Co pod śniegiem, zostaje pod śniegiem

Władze dzielnicy zapewniają, że park jest systematycznie sprzątany. W okresie jesienno-zimowym wszelkie śmieci - papier, szkło, plastiki, kapsle - są zbierane dwa razy w tygodniu. Ścieżki są zamiatane raz w tygodniu. Jednak na to, co pod śniegiem, nie ma rady.

- Wykonawca nie ma obowiązku sprawdzać, czy pod śniegiem znajdują się śmieci, ponieważ byłoby to technicznie trudne do wykonania - tłumaczy Kamila Terpiał, rzeczniczka ursynowskiego ratusza.

Najlepiej by było, gdyby śmieci nie było tam w ogóle. Problemem jest także wandalizm - najgłośniejszym przypadkiem jest biblioteczka plenerowa. Mieszkańcy zwracają także uwagę na niezbyt kulturalne wieczorne posiedzenia młodzieży. W parku nie ma jednak nikogo ani niczego, co odstraszałoby chuliganów.

Kilka lat temu powstał projekt do budżetu obywatelskiego, który zakładał montaż monitoringu. Ze względu na problemy z podłączeniem do miejskiego systemu i wysokie koszty został przez urzędników odrzucony. Nie pozostaje na razie nic innego, jak zdać się na odpowiednie służby.

- Do straży miejskiej były już kierowane pisma o zwiększenie częstotliwości patroli na obszarze parku i będziemy je ponawiać - przekonuje rzeczniczka ursynowskiego urzędu.

Źródło:

<https://haloursynow.pl/artykuly/walajace-sie-smieci-i-rozbite-szklo-niebezpieczne-pulapki-w-parku-przy-bazantarni,19099.htm>